

TERESA DOBRZYŃSKA
Warszawa

Kilka myśli na Jubileusz Profesor Jadwigi Puzyniny

I. Wartości w języku i wartości w życiu

Z Profesor Jadwigą Puzyniną – Panią Jadwigą – czuję się związana w szczególny sposób. I to nie tylko dlatego, że w zasięgu Jej oddziaływania przeszłam wszystkie etapy drogi naukowej od bycia studentką po samodzielność badawczą i profesurę. Należąc do nielicznych osób o tak długim „stażu” bliskich kontaktów z Jubilatką, zachowuję w pamięci wspomnienie dr Puzyniny ciekawie prowadzącej zajęcia z historii języka na warszawskiej Polonistyce, wspominam z wdzięcznością Jej troskę o magistrantów wydziału, Jej bezinteresowną opiekę w trakcie powstawania mojej pracy magisterskiej (której formalnym promotorem był prof. Witold Doroszewski) i Jej życzliwą rekomendację, która otworzyła przede mną możliwość zdobycia etatu w Instytucie Badań Literackich w zespole kierowanym przez prof. Marię Renatę Mayenową.

To „wyprawienie w świat” nie przerwało naszych kontaktów, ale nadało im jeszcze głębszy charakter, niezwiązany z zależnością instytucjonalną. Pani Jadwiga skupiała wokół siebie młodzież zainteresowaną dyskusjami na tematy światopoglądowe, co prowadziło do tworzenia nieformalnych wspólnot w czasach, gdy wszelkie stowarzyszenie się było poddane kontroli władz. Na jednym z takich wieczorów dyskusyjnych mieliśmy szczęście posłuchać Melchiora Wańkowicza. Spotykając się z młodzieżą, Pani Jadwiga wyrażała zainteresowanie sprawami osobistymi młodych ludzi i pomagała im w różnych trudnych sytuacjach życiowych. Starła się też, w miarę możliwości, ułatwić zdobycie pracy po studiach. Dzięki temu znalazłam się, u boku Pani Puzyniny, w gronie osób przygotowujących do druku staropolskie pieśni pasyjne i wielkanocne, które ukazały się

w pięknych wydaniach albumowych (zob. *Polskie pieśni pasyjne. Średniowiecze i wiek XVI*, t. I–II, 1977; *Polskie pieśni wielkanocne. Średniowiecze i wiek XVI*, t. I–II, 2001). Gdy w czasach Solidarności została dziekanem Wydziału Polonistyki UW, zaproponowała mi poprowadzenie ćwiczeń z poetyki oraz konwersatoriów na temat struktury tekstu i teorii metafory. Było to dla mnie niezwykle ważne doświadczenie – możliwość przedstawienia zagadnień stanowiących przedmiot aktualnie przygotowywanych przeze mnie studiów, sprawdzenia zasadności wniosków i spójności wywodów, krytycznego ich oglądu w kontakcie dyskusyjnym ze słuchaczami.

Wspominam o tych moich osobistych długach wdzięczności, bo są one przykładem opiekuńczej roli Pani Puzyniny w życiu Jej uczniów i przyjaciół. Wiele osób mogłoby dopisać do tej listy wsparcie, jakiego z Jej strony doświadczyły w sprawach naukowych i osobistych. Zawsze była gotowa wysłuchać nas, wesprzeć radą i pomóc w trudnościach.

Bliskie kontakty z Panią Jadwigą sprawiły, że gdy powstawała stworzona przez Nią Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida, w naturalny sposób zostałam włączona w orbitę działań tego zespołu i byłam zapraszana do udziału w dyskusjach nad zagadnieniami leksykograficznymi. Mogłam też uczestniczyć w niepowtarzalnych spotkaniach z okazji Świąt oraz imienin Pani Jadwigi. Połączyła nas przyjaźń i więzy ludzkie zogniskowane wokół Kierowniczkki zespołu, ale to wszystko miało głębszą podstawę – chęć obcowania z wielką poezją i poznawania treści dzieł Cypriana Norwida, których sens trzeba odkrywać w procesie wnikliwej analizy jego utworów, analizy podbudowanej dobrym rozpoznaniem języka poety.

Norwid – tak ważny dla kultury współczesnej, dla twórczości poetyckiej „pokolenia wnuków”, a równocześnie tak niełatwy w odbiorze, bo zakorzeniony w mowie swej epoki, operujący metaforą i metonimią, ironią i elipsą – wymagał uważnej lektury, systematycznego opracowania filologicznego. W pierwszym rzędzie musiało ono dotyczyć strony językowej utworów poety, co jest warunkiem odpowiedzialnej interpretacji tekstów – zwłaszcza tekstów poetyckich, i to tekstów z bliższej lub dalszej przeszłości, powstałych w innym kontekście literackim i kulturowym. Podjęcie badań nad językiem Norwida było dużym wyzwaniem – zadaniem, które mogło wykorzystywać nowe metody analizy języka poezji dzięki dokonaniom współczesnej semantyki, pragmatyki i teorii tropów. Trudna i żmudna, obliczona na wiele lat praca słownikarska przynosiła wiele interesujących szczegółowych ustaleń, cennych z perspektywy rozwoju norwidologii i studiów historycznoliterackich, ważnych także dla szerszego grona interpretatorów poezji. Rezultaty badań zostały przedstawione w kilku tomach monograficznych wydanych przez Pracownię (zob. Teleżyńska, Puzynina 1992; Puzynina (red.) 1993; Teleżyńska 1994; Chojak (red.) 1994; Korpysz, Puzynina

1998; Kadyjewska, Korpysz, Puzynina 2000), pełna zaś dokumentacja haseł jest dostępna w kartotece obejmującej 600 tysięcy fiszek. Na jej podstawie opracowano *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* (2009) liczący 30 tysięcy haseł – pierwszy słownik autora dostępny w wersji elektronicznej.

Są to materiały o dużej wartości dla badaczy języka poetyckiego, historyków literatury, tłumaczy, edytorów i zwykłych czytelników pism poety. Ich opracowywanie przez zespół zorganizowany przez Profesor Puzyninę było nie tylko okazją do doskonalenia umiejętności zawodowych młodych językoznawców, ale miało też wartość formacyjną. Dawało szansę ciągłego obcowania z myślą wybitnego twórcy wypowiadającego głębokie i niezależne sądy na tematy związane z odpowiedzialnym byciem człowieka w świecie, z wyborami moralnymi, z wymiarem etycznym uczestnictwa w różnych wspólnotach – w życiu obywatelskim i narodowym. Tak o wartości spuścizny Norwida mówił Jan Paweł II:

Cyprian Norwid pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem¹.

Odkrywając wraz z młodymi współpracownikami bogactwo i głębię myśli Norwida, Profesor Puzynina pozostawała nie tylko kierowniczką zespołu w zakresie działań naukowych, ale spełniała też rolę przewodnika w sferze obcowania z wartościami. Z opracowywaniem języka Norwida świetnie korespondowały więc inne zagadnienia, którymi zajmowała się Pani Jadwiga. Myślę tu o problematyce wartości i ich wyrażaniu w języku (zob. Puzynina 1992, 1997 i liczne artykuły publikowane w czasopismach) oraz o zagadnieniach etyki mowy (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, Nowosad-Bakalarczyk, Puzynina (red.) 2017). Co znamienne, były to nie tylko tematy prac własnych Profesor Puzyniny, ale też zagadnienia omawiane w ramach inicjowanych przez Nią konferencji, spotkań dyskusyjnych oraz codziennych rozmów z członkami Pracowni SJN i innymi badaczami. Z biegiem lat stawało się coraz wyraźniej widoczne, że za taką formą działalności badawczej kryje się świadomie przyjęty program życiowy, wynikający z przeświadczenia o potrzebie łączenia refleksji naukowej z kształtowaniem światopoglądu człowieka i doskonaleniem jego postawy życiowej; z pracą nad kształtowaniem postaw młodego pokolenia i całego społeczeństwa.

Dlatego myśląc o Pani Jadwidze, widzę w Niej nie tylko językoznawcę zainteresowanego aksjologią i etycznymi aspektami mówienia, nie tylko leksykografa i norwidologa, ale też humanistę starającego się wpływać na współczesną kulturę i przewodnika duchowego przekazującego Norwidowskie ideały Prawdy, Dobra

¹ Fragment wypowiedzi Papieża Jana Pawła II przygotowanej z okazji spotkania z delegacją Instytutu Dziedzictwa Narodowego 1 lipca 2001 r., przybyłą do Watykanu z urną zawierającą ziemię z grobu Cypriana Norwida z Montmorency (Bonowicz, Romanek (red.) 2004: 580).

i Piękną społeczność, a zwłaszcza młodzieży. Jej styl uprawiania nauki jest daleki od elitarnego akademickości i realizacji wąskich celów badawczych własnej dyscypliny. Zakłada stały kontakt mistrza z uczniem, uczonego z różnymi kręgami odbiorców – wszystkich połączonych chęcią uznania wartościowej spuścizny ideowej za własną.

W formach działalności Profesor Puzyniny manifestuje się wiara w możliwość porozumienia z drugim człowiekiem; wiara w autentyczne spotkanie, w zasadniczą rolę dialogu, wymiany zdań. Właśnie rozmowa, dyskusja, debata – umożliwiające analizowanie różnych punktów widzenia i opinii, a poprzez to osiągnięcie porozumienia z drugim człowiekiem – to formy kontaktów międzyludzkich, którym Uczona przypisuje pierwszorzędne znaczenie w życiu naukowym i w działalności publicznej. Stoją one w opozycji do wszelkich form komunikacji, które oparte są na kłamstwie, przemocy lub manipulacji; które nie respektują równych praw uczestniczących w niej osób do obrony swoich poglądów i nie liczą się z godnością drugiego człowieka.

Wiele w ostatnich latach mówi się o filozofii dialogu (zob. m.in. Buber 1992, Levinas 1998, Tischner 2002). Wpłynęły na to niewątpliwie doświadczenia historyczne, które wyzwoliły chęć przewyciężania ideologii narzucających rozwiązywanie konfliktów społecznych poprzez eliminację Innego. W sensie ogólniejszym, oderwanym od tragicznej spuścizny przeszłości i aktualnej gry politycznej, postulat traktowania dialogu jako zasady bycia człowieka w świecie wynika z uznania dialektycznej natury myśli, z wyczulenia na wielość punktów widzenia i perspektyw, ze świadomości pluralizmu ludzkich postaw (szczególnie widocznych we współczesnych demokratycznych społeczeństwach). Ciekawie wypowiedział się na te tematy Michał Heller, który w swej książce *Jak być uczonym* (Heller 2017) zwraca uwagę na fundamentalną funkcję dialogu na terenie filozofii – nauki, która rozwiązuje najbardziej podstawowe i zasadnicze kwestie światopoglądowe i tworzy modele postępowania dla innych obszarów nauki czy aktywności myślowej. Dialog, dysputa, polemika to podstawowe formy uprawiania filozofii – od starożytności i średniowiecza przez całą jej historię. Chodzi o twórczą dyskusję, konstruktywne rozważanie rozbieżności poglądów czy konsekwencji tez. Pisze Heller:

Ważnym ćwiczeniem filozoficznym są więc dyskusje lub po prostu rozmowy. Są różne rozmowy: dla przyjemności, dla wykazania rozmówcy, że jest ignorantem, żeby go przekonać, żeby się czegoś od niego nauczyć lub żeby się razem z nim czegoś nauczyć. Ćwiczeniem filozoficznym są rozmowy twórcze, a więc prowadzone nie po to, żeby komuś „przyłożyć”, ale aby co najwyżej wykazać komuś, że jest w błędzie.

W rozmowie nie jest najważniejsze mówienie, lecz słuchanie. I to słuchanie nie polegające tylko na tym, że na pewien czas przestaje się mówić. Słuchać to znaczy

r o z u m i e ć, co ten drugi mówi. Rozumienie drugiego jest trudną sztuką. Trzeba się postawić w sytuacji rozmówcy, na pewien czas przyjąć jego punkt widzenia i wczuć się w jego intencję. Nie muszą się z nim zgadzać, ale mogą się z nim nie zgodzić dopiero wtedy, gdy dokładnie rozumiem, co ma na myśli i dlaczego ma na myśli.

Dopiero potem należy mówić. Mówić tak, by rozmówcy ułatwić rozumienie. A więc jasno i bez wielomówstwa (s. 62–63).

Właśnie dialog, dyskusja, ukierunkowana rozmowa to formy obcowania najbliższe Profesor Puzyninie i kultywowane w Jej środowisku. Autorytet Pani Jadwigi moderuje ujawniające się napięcia, ale nie blokuje swobody myśli ani ujawniania rozbieżności stanowisk. Norwid, który sam był człowiekiem żywo polemizującym z różnymi sądami, nazwał konstruktywną konfrontację opinii „harmonijną kłótnią” i na prawach figury poetyckiej lokalizował owe twórcze spory na Olimpie (Norwid, *Quidam XV* – cyt. za: Norwid 1977: 460), jako że miały w sobie coś boskiego: prowadziły do uzgodnień, przynosiły pozytywne rezultaty.

Jako badaczka języka wartości, osoba nastawiona w swych działaniach na dialog – Profesor Puzynina w naturalny sposób znalazła się wśród tych językoznawców, którzy reagują na różne patologie komunikacyjne: na kłamstwa i manipulacje, na agresywne zachowania mowne, na formy znieważania godności osób o odmiennych poglądach. Z Jej inicjatywy powstał Zespół Etyki Słowa przy Radzie Języka Polskiego PAN. Zespół ten skupia licznych badaczy języka, nauczycieli, a także inne osoby zainteresowane kształtowaniem właściwych form dyskursu publicznego. Swe działania, łączące refleksję naukową z zaangażowaniem obywatelskim, rozwija też Uczona na forum Polskiej Akademii Umiejętności².

Myśląc o tak wielu formach działalności Profesor Jadwigi Puzyniny, nie sposób nie zauważyć, że składają się one w spójną i logiczną całość. Integralność Jej postawy – celów badawczych i życiowych oraz inicjatyw obywatelskich – jest godna podziwu i najwyższego uznania. Wpisuje się w formułę stworzoną przez Cypriana Norwida: „Całość żywota dojrzałego”. Jej sens jest Jubilatce bliski i dobrze znany, jako że analizowała w swych pracach zarówno Norwidowskie rozumienie ‘całości’ (Puzynina 1992), jak i pojęcie dojrzałości.

* * *

Do powyższych refleksji na temat roli Profesor Puzyniny w życiu naukowym i Jej zasług dla polskiej kultury pragnę dołączyć analizę fragmentów poematu Zbigniewa Bienkowskiego *Wstęp do poetyki* (Bienkowski 1993), w którym ukazane zostały dwa sposoby objawiania się potencji semantycznej języka. Poniższą analizę dedykuję z okazji pięknego jubileuszu Wielce Szanownej Pani Profesor

² Świadectwem aktywności Profesor Puzyniny na forum Polskiej Akademii Umiejętności są m.in. jej publikacje na łamach „PAUzy Akademickiej”.